№ 119. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 31 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00 — kwartalnie m. 10.50 — miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f. ; miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

Czy jest się czego obawiać?

Zbliża się chwila ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy traktatu z Niemcami i uregulowania naszych granic zachodnich. Zrozumiałą więc jest niecierpliwość społeczeństwa polskiego, pragnącego dowiedzieć się jaknajprędzej o decyzji Niemiec.

Niecierpliwość ta w okręgach pogranicznych, jak, naprzykład, w naszym Zagłębiu, przeradza się w zdenerwowanie, które pod wpływem rozsiewanych tendencyjnie pogłosek i plotek budzi wśród głupich i małodusznych chęć ucieczki w głąb kraju, by uniknąć „strasznych skutków bombardowania, zatrucia gazami" i t. p. (?!)

Zobaczmy, czy te obawy mają jakąkolwiek podstawę.

Wiadomo nam, że Polska znajduje się w sojuszu z ententą, a więc wypowiedzenie przez Niemcy wojny Polsce byłoby rzuceniem rękawicy całemu światu, gdyż ententa niewątpliwie rozpoczęłaby natychmiast kroki wojenne, ku czemu na zachodzie poczynione wszelkie przygotowania: armje sprzymierzone stoją nad Renem, a na Bałtyku znajduje się flota angielska i amerykańska, gotowa zająć wszystkie porty niemieckie. Tej potędze ententy niemcy nic przeciwstawić nie mogą, prócz wygrażań się i przekleństw, zabrano im bowiem broń, amunicję, samochody, samoloty, flotę.

Zwrócimy też uwagę, że ententa każdej chwili może przerwać dowóz żywności i niemcy znaleźliby się w tak rozpaczliwej sytuacji na przednówku, w jakiej nigdy dotąd nie byli.

Czyż w takich warunkach można myśleć na serjo o nowej wojnie z niemcami?

Na pytanie to nikt chyba twierdząco nie odpowie.

Uważając wojnę Niemiec z ententą za absurd, jednocześnie mamy powody do przypuszczeń, iż pewna część niemców, zamieszkałych na Śląsku, nie zechce się poddać bez oporu wyrokowi ententy. Podjudzani przez prasę hakatystyczną do czynów szaleńczych owi krzyżacy zechcą prawdopodobnie stawiać nam opór przy wykonaniu wyroku trybunału paryskiego.

Nasze najwyższe dowództwo przewidziało to wszystko i przystąpiło do zabezpieczenia kraju przed możliwymi wybrykami band pruskich, oraz do zapewnienia środków w celu wykonania warunków traktatu, gdy już klamka zapadnie, co nastąpi najwyżej za jakieś dni dziesięć.

Z całą ufnością więc możemy spoglądać w przyszłość. Pozbądźmy się wszelkich obaw nieuzasadnionych i bądźmy pewni, że niezwyciężone wojska nasze potrafią w razie konieczności dać niemcom naukę, którą długie lata zachowaliby w pamięci.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 30 maja (P. A. T.)

Ze sfer wojskowych donoszą:

Wobec tendencyjnych pogłosek o niebezpieczeństwie niemieckim, należy zaufać naczelnemu dowództwu, które bacznie strzeże granic polskich.

Solidarna i rozstropna postawa społeczeństwa dopomoże wytępić szpiegostwo...

Tajemnica...

Berlin, 29 maja. (Tel. własny.)

Rząd niemiecki dotychczas nie ogłosił urzędowo swych kontrpropozycji pokojowych.

Kontrpropozycje niemieckie.

Berlin, 30 maja. (Tel. wł. „Iskry").

O kontrpropozycjach niemieckich prasa berlińska zamieszcza szczegóły następujące:

Niemcy godzą się na

zmniejszenie armji

do 100 tys. ludzi oraz na rozbrojenie wszystkich okrętów linjowych pod warunkiem, że Niemcom zwrócona będzie

flota handlowa.

We wstępie do spraw terytorjalnych podkreślono, jako zasadę, że żadne

zmiany terytorjalne

nie mogą być dokonane bez zapytania o to zainteresowanej ludności i że zmiany odnośne mogą być dokonane tylko w interesie i dla dobra ludności i ,że w każdym wypadku muszą być jasno określone dążenia nacjonalistyczne.

Odstąpienie

Górnego Śląska

na tej zasadzie zostało stanowczo przez niemców odrzucone, jak również wszelkie zakusy na Prusy Wschodnie, Zachodnie i Kłajpedę.

Niemcy godzą się na

neutralizację Wisły

i zabezpieczenie polakom zupełnego równouprawnienia w

korzystaniu z urządzeń komunikacji wodnej.

Gdańsk ma zostać wolnym portem.

Kraje okupowane mają być opuszczone przez ententę w ciągu

6 miesięcy.

W razie utworzenia Związku narodów Niemcy mają być przyjęte, jako członek równouprawniony. Niemcy powinny też objąć

zarząd kolonji

na zasadach, ustalonych przez Związek narodów lub też w charakterze mandatarjusza Związku.

Postanowienia co do kar

Niemcy odrzucają, godzą się na utworzenie sądu neutralnego, który zbada wszelkie przekroczenia praw i zwyczajów wojennych.

Co do odszkodowania,

to Niemcy gotowe są wypłacić do roku 1926 ego

20 miljardów mk. w złocie

a później, poczynając od 1 maja 1927 r. wnosić raty bezprocentowe z tym zastrzeżeniem, że ogólna suma odszkodowań nie przeniesie

100 miljardów w złocie.

Prasa niemiecka nie jest zbyt zadowolona z tej kontrpropozycji, uznaje jednak, że są one ułożone ściśle na zasadach 14 punktów Wilsona!!

Rzekome ustępstwa koalicji.

Wiedeń, 29 maja.

„Den Abend" donosi z Rotterdamu: Koalicja zdaje się być skłonną do poczynienia dość znacznych ustępstw na rzecz Niemiec, przedewszystkim w sprawie powrotu jeńców niemieckich, wydania ekscesarza Wilhelma, tudzież zmniejszenia kwoty odszkodowania wojennego.

Wilson nie ustąpi.

Berlin, 29 maja.

Z nad granicy włoskiej donoszą:

„Secolo" podaje z Paryża, że prezydent Wilson odrzucił bezwzględnie rewizję traktatu pokojowego na korzyść niemców. Wilson oświadczył, że żadne z postanowień traktatu nie może być zmienione.

Tylko 48 godzin!

Haga, 29 maja,
(Tel. własny).

Z Paryża donoszą:

W kołach ententy oczekują, że „Rada czterech" w czasie najkrótszym odpowie na kontrpropozycje Niemiec i zażąda podpisania traktatu w ciągu 48 godzin.

(W najlepszym więc razie oczekiwać należy kroków stanowczych za tydzień. Przyp. red.)

Przygotowania Belgji.

Haga, 29 maja.
(Tel. własny.)

Wielkie oddziały wojsk belgijskich wyruszyły z Belgji do Niemiec, by być w pogotowiu w razie odmowy podpisania traktatu.

Akwizgran, 29 maja.
(Tel. własny).

Wojska belgijskie obsadziły wczoraj Moresnet, Herbesthal i Raeren.

Pokój z Austrją.

Wiedeń, 29 maja.
(Tel. własny.)

Kanclerz państwa Renner, jako prezes delegacji austrjackiej, otrzymał wczoraj zawiadomienie od Clemenceau, że projekt traktatu pokojowego wręczony mu będzie w St. Germain w d. 30 maja, ale kwestje, dotyczące ilości wojsk, odszkodowania i długów pozostawione zostaną do dalszego badania.

Wspólna granica polsko-rumuńska.

Paryż, 29 maja.

Na ostatniej naradzie Rady Najwyższej uznano konieczność ustanowienia wspólnej granicy polsko rumuńskiej.

Sprawa Cieszyna pozostawiona została w zawieszeniu dzięki wiadomościom o stanowczym proteście całego narodu polskiego.

Prowokatorzy działają.

Zajścia w Częstochowie.

Częstochowa, 29 maja.

Już od kilku dni dał się zauważyć w Częstochowie nastrój podniecony, który potęgowała agitacja jakichś ciemnych żywiołów, idących ręka w rękę z hakatą i działających bezwzględnie w celu wywołania u nas zamętu bolszewickiego.

Wczoraj około godziny 1 po południu jakiś żołnierz, przechodzący w pobliżu szpitala obok mostu kolejowego został rażony kulą, wystrzeloną przez niewiadomego sprawcę.

Żołnierz czując ból głowy, przyłożył doń rękę, tamując krew, sączącą się z rany. W celu założenia opatrunku żołnierz wszedł do szpitala Najśw. M. Panny. Słysząc o wypadku, przechodnie rozpoczęli poszukiwania w domach okolicznych w celu wykrycia sprawcy zamachu.

Tłum wzrastał i około godziny 4 po południu z domu № 21 wyprowadził młodego żyda, czeladnika krawieckiego firmy Katza. Na prowadzonego, jakoby podejrzanego o zamach, rzucił się tłum, turbując go dotkliwie. Policja zdołała pobitego odprowadzić do dowództwa policji, dokąd wezwano felczera M. Nassanowicza, który szedł w towarzystwie dwuch policjantów, niosąc torebkę z felczerskimi narzędziami.

Zebrani, sądząc, że idący wraz z dwoma policjantami felczer jest winnym zamachu, rzucili się na niego na chodniku obok domu № 39 w II Alei i w olbrzymim podnieceniu, nie panując zupełnie nad sobą, chcąc pomścić jakoby śmierć — jak mówiono — żołnierza polskiego zadając mu śmiertelne ciosy, zamordowali.

Wieść o tym lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, a gromadki na ulicach omawiały gorączkowo wydarzenia dnia.

Wobec pogłosek, że na Starym Rynku z jednego z domów strzelano do żołnierzy, tłum wyruszył w stronę Nowego Rynku, gdzie żydzi poczęli uprzątać stragany z towarami.

Policja usiłowała rozpraszać przybyłych, wśród których zjawili się agitatorzy, namawiając do rozruchów.

W podnieceniu zgromadzeni wymierzali samosąd względem tych, z których domów jakoby miały paść strzały.

Dało się też zauważyć niepószanowanie przedstawicieli władzy polskiej, która przecież nie może pozwolić, by w mieście zapanował bezład. Ci sami agitatorzy namawiali żołnierzy do nieposłuszeństwa oficerom, słowem pragnęła za wszelką cenę wywołać zamęt, tak oczekiwany przez prusaków i sprzyjającym im komunistów.

Ofiary.

Prócz ranionego żołnierze Stanisława Dziadeckiego, ordynansa porucznika 27 pułku piechoty, który otrzymał postrzał w głowę i pozostaje na kuracji w szpitalu garnizonowym i zabitego felczera Nassanowicza, jak donosi „Kurjer Częstochowski", zmarło na miejscu, bądź też w szpitalu wskutek odniesionych ran, jeszcze 4 żydów. Ciężko ranni zostali: Binem Weinried, Działoszyński, Idel Brokman, Mordka Trześniewski, Hala Birnbaum, Posłaniec, Szpicman, Meitlis i Szmul Englender.

Lekko ranni są: Ch. Bergman, Moszek Sztal, Idel Szwarzbaum, Lejzor Szlama i Rajzla Brokmanowie, H. Kleniman, Ifza Rozenberg, Symcha Reich. Osoby te po założeniu opatrunku udały się do domów.

Pobity został również wywiadowca policji miejskiej Mazurkiewicz. Ogółem jest 32 ciężko lub lekko rannych i 5 zmarłych. Kilkunastu rannych pozostaje na kuracji w szpitalu.

— —

„Oto krwawy plon pisze „Goniec Częstochowski" zajść wtorkowych, które dojrzewały na długo przed tym dniem, podsycane robotą prowokatorską, paskarstwem, nędzą i zdenerwowaniem wygłodzonych rzesz."

Oba pisma miejscowe zamieściły odezwę, w której piętnując tę ohydę, apelują do sumień, do zdrowego rozsądku większości i wzywają do utrzymania spokoju.

Wszelkie pogromy — to łajdacka robota prowokatorów, którzy chcą zohydzić Polskę w oczach świata i wytargować dla Niemiec ustępstwa naszym kosztem.

Kronika polityczna.

Generał Dowbór-Muśnicki w Warszawie.

W niedzielę przybył do Warszawy naczelny dowódca sił zbrojnych w W. ks. Poznańskim, generał Dowbór-Muśnicki.

Gen. Muśnicki odbył szereg konferencji z kierowniczymi osobistościami wojskowymi.

W sferach politycznych łączą pobyt gen. Dowbór-Muśnickiego w Warszawie ze zmianą położenia na froncie niemieckim.

Arcybiskup Bilczewski do Paderewskiego.

Jak się dowiadujemy ks. arcybiskup Bilczewski wysłał ze Lwowa do prezydenta Paderewskiego depeszę tej treści:

Donoszę o tym panu prezydentowi i proszę o tym powiadomić członków kongresu pokojowego, że ukraińcy ustępując przed wojskiem polskim mordują kapłanów i bezbronny lud polski.

Stwierdziłem już dotychczas, że w samym powiecie lwowskim zamordowano 4 kapłanów: Czyżewskiego ze Szkolnik, Hrutschła z Bilki szlacheckiej, Czarnika z Pustomyt i Bilcharskiego z Rakowca. Ofiary ludu idą w setki i tysiące. Jako biskup katolicki i polak nie mogę być wobec tych faktów, urągających prawom Boskim i ludzkim obojętny. Zanim zatym świat dowie się dokładnie o zbrodniach, wołających o pomstę do nieba, spełnianych na bezbronnych kapłanach i ludzie naszym — już dziś protestuję uroczyście wobec Boga i cywilizowanego świata przeciwko tego rodzaju barbarzyństwu, a przywódców ruchu ukraińskiego powołuję przed sąd najwyższych sędziów kongresu pokojowego.

† Józef Arcybiskup.

Zmiany w ugrupowaniach.

Poseł Wojciech Sobiński, wskutek różnic w poglądach na sprawę reformy agrarnej, wystąpił z klubu sejmowego Narodowego Związku Robotniczego.

Nowi parlamentarjusze ukraińscy w Lublinie.

„Kurjer Polski" donosi:

Jak się dowiadujemy, dnia 26 bm. o godzinie 10 rano przyjechali do Lublina parlamentarjusze ukraińcy (3 oficerów i 6 żołnierzy) wprost z Drohobycza.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 31 b. m. Petroneli.
Jutro w niedzielę 1 p. m. Fortunata.

Wschód słońca g. 3 m. 47.
Zachód „ g. 8 m. 08.

Ogólna.

Przerwa przewozów kolejowych. Warszawska dyrekcja kolejowa na mocy rozporządzenia ministerjum kolei, wywołanego dotkliwym brakiem taboru dla pilnych przewozów wojskowych, przerwała od 26 b. m. na przeciąg dni dziesięciu przyjmowanie do przewozu ładunków pospiesznych i zwyczajnych, z wyjątkiem przewozów wojskowych, aprowizacji, nasion, węgla i produktów naftowych.

Piosenki żołnierskie. Mini- spraw wojskowych, gen. Leśniewski wydał rozkaz następujący:

„Zabraniam jaknajsurowiej śpiewania zarówno w koszarach, jak przy przemarszach ulicznych pieśni, nie licujących z obyczajnością. Pieśń winna podnosić i wzmacniać ducha, a nawet, gdy jest swawolna i żartobliwa, nie może wykraczać poza ramy przyzwoitości, obowiązującej każdego, a zwłaszcza żołnierza.

„Kolejarz - Komunista". W tych dniach wykryto w Warszawie tajną redakcję pisma p. n. „Kolejarz-komunista". Drukowano ten organ w drukarni przy ul. Leszno 6.

Wynik wstępnego dochodzenia zakończył się skonfiskowaniem całego nakładu pierwszego numeru „Kolejarza-komunisty" i stereotypów, oraz aresztowaniem 7 osób, w tym właściciela drukarni i kilku zecerów.

W dniu 29 maja po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w Czeladzi

ś. † p.

WICENTY MASZCZYK

przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok do kościoła parafjalnego w Czeladzi odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 8 i pół rano, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutny ten obrząd zapraszają pozostali w smutku

Matka, bracia i siostry.

Był to organ grupy, która organizowała niedawno strejk kolejowy.

Zjazd R. D. R. odroczono. Zapowiedziany na 31 b. m. w Warszawie zjazd rad delegatów robotniczych został odroczony do 20 czerwca, uchwałą większości zjazdowej komisji organizacyjnej z rozmaitych powodów, jak nieprzygotowanie techniczne, nieporozumienie w łonie wielu organizacji miejscowych i t. d.

P. P. S. gorąco protestuje przeciwko tej uchwale, która zapadła większością, złożoną z komunistów i bundzistów.

Statut R. G. O.

Rada główna opiekuńcza funkcjonowała dotychczas na podstawie „Zasad działalności", zatwierdzonych przez niemieckie władze okupacyjne. Obecnie, gdy zakres kompetencji R. G. O. ulega pożądanemu rozszerzeniu, opracowany został statut, który przesłano do zarejestrowania.

Rada główna opiekuńcza w myśl tego statutu jest organizacją samopomocy społecznej, mającej na celu niesienie pomocy ludności bez różnicy wyznania i dąży do przywrócenia i rozwoju normalnego biegu życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Do zakresu działalności R.G.O. należy: współdziałanie w odbudowie warsztatów pracy i gospodarstw przez pośredniczenie między władzami a ludnością w sprawie dostarczania niezbędnych produktów, materjałów itd. porozumiewanie się z rządem w sprawach potrzeb ludności i wykonywanie opieki nad nią, opieka nad ludnością, napływającą do większych miast z prowincji i z kresów, oraz nad ludnością, powracającą z obczyzny, ułatwienie korespondencji i komunikacji między emigrantami a ludnością krajową, walka z lichwą i unarodowienie handlu, komunikowanie rządowi o niedomaganiach władz administracyjnych na prowincji.

Z Sosnowca.

Podziękowanie i pożegnanie. Nadesłano nam następujący komunikat: „I baon 20 p. p. ziemi krakowskiej odchodzi z dniem dzisiejszym na inne miejsce przeznaczenia.

Kapitan Stanisław Wójcik, d-ca garnizonu, wraz z korpusem oficerskim składa na tej drodze najserdeczniejsze dzięki obywatelom tutejszego miasta za serdeczne przyjęcie z ich strony i nader życzliwe odnoszenie się zarówno do żołnierzy, jak i oficerów.

Cześć Wam, obywatele, polacy!

Echa nadużyć w Urzędzie walki z lichwą. W notatce z przed kilku dni pisząc o nadużyciach p. Majerzona użyliśmy zwrotu: „za przykładem pana M. poszli inni". Zaznaczyć musimy, iż było to tylko przypuszczenie z naszej strony, gdyż brak towaru za 15 tys. marek nasuwał nam podejrzenie, iż sam naczelnik walki z lichwą nie zdołałby odciąć tyle sukna.

Użycie tego niefortunnego zwrotu dało asumpt ludziom złej woli do rzucania oskarżeń i podejrzeń na cały skład personelu walki z lichwą. Z całą stanowczością protestujemy przeciwko takiemu tłumaczeniu naszej notatki i podkreślamy, że do tej chwili nikt prócz p. Majerzona okarżony nie jest.

Gdyby było przeciwnie, czytelnicy nasi mogą być pewni, że nie oszczędzalibyśmy nikogo i współwinnych wymienili z nazwiska.

P. Radost Modzelewska ofiarowała „Koła opieki nad żołnierzem" na potrzeby szpitala garnizonowego 610 marek, jako połowę dochodu czystego z przedstawienia d. 25 b. m., oraz 180 marek ze sprzedaży programów na to przedstawienie, za co „Koło" niniejszym składa podziękowanie.

Związek sądowników. W d. 25 maja r. b. odbyło się w Sosnowcu zebranie sądowników i został zawiązany oddział miejscowy Stowarzyszenia pracowników sądowych. Do zarządu weszli: sędzia okręgowy Franciszek Pomianowski, sędzia pokoju Ryszard Herman, sekretarz prokuratora Zygmunt Granecki, sekretarz sądu pokoju Jan Chrząstowski, kancelistka sądu okręgowego Helena Gumińska.

Ucieczka. Wielu paskarzy i przemytników, którzy dorobili się majątku podczas wojny, wysyła rodziny swe z sosnowca.

Pewien rzeźnik, znany z popierania przemytnictwa, na czym dorobił się grosza, na zapytanie, dlaczego wywozi swą rodzinę, odparł bezczelnie, że on to walczył najwięcej ze szmuglem, o czym niemcy wiedzą i dla tego woli się z niemcami niespotkać!!

Aresztowania. Do więzienia w Będzinie odstawiono dyrektora walcowni milowickiej Falkenhahna i dyrektora „Ost banku" Reglera, jako podejrzanych o szpiegostwo.

Śmierć w piwnicy. W Sielcu, szczególnie przy ul. Śląskiej wiosną piwnice napełniają się wodą, która przedostaje się przez grunt; piwnice nie są zamykane.

Do domu p. Tomsi, przy ul. Śląskiej przyszedł syn Teofila Wcisło, 4-letni Edward, który, zląkłszy się stojącej kozy, wpadł do napełnionej wodą piwnicy, gdzie, uderzywszy główką o stopień, stracił przytomność. Na krzyk przestraszonych dzieci zbiegli się sąsiedzi, lecz pomoc okazała się bezskuteczną.

Aresztowanie szpicli. Dowództwo wojskowe, jak głosi komunikat urzędowy, ma nadzieję, iż społeczeństwo dopomoże mu do wytępienia szpiegostwa.

W myśl komunikatu zwracamy się do władz policyjnych miejscowych z zapytaniem, dlaczego dotąd chodzą po Sosnowcu bezkarnie wszyscy szpicle, którzy pracowali dla niemców? Przecież policja miejscowa ma dokładną listę tych panów, zamknięcie więc ich nie przedstawia wielkich trudności.

Nie udało się...

W poniedziałek, dn. 26 maja r. b., o godz. 6-ej wieczorem p. Zygmunt Jędralski, pracownik Tow. akc. W. Fitzner & K. Gamper, wraz z małżonką w czasie spaceru na szosie małobądzkiej zauważyli cały szereg wozów, naładowanych żywnością, przeznaczoną do Komitetu żywnościowego w Będzinie, eskortowanych przez milicjanta, który na jednym ze środkowych wozów prowadził ożywioną rozmowę z furmanem żydem.

Ciągłe oglądanie się i wogóle niespokojne zachowanie się milicjanta zwróciło uwagę p. J., który umyślnie zwolnił kroku i udając obojętnego miał go na oku wraz z żydem, którzy dalej prowadzili narady, aż upatrzywszy stosowną chwilę, żyd podważył deskę i wyciągnął cały połeć słoniny z paki. Pan J., widząc to, podbiegł do wozu robiąc alarm; żyd wyciągniętą słoninę wrzucił z powrotem do skrzyni, a milicjant z początku prośbą, a później groźbą chciał odstraszyć p. J. Widząc, że wszystkie perswazje na nic się nie zdały, dał znak furmanom i ci pozacinali konie chcąc odczepić się od przygodnego świadka, p. J. jednak biegł za nimi około półtora klm. Zdawało się, że milicjantowi i furmanowi uda się umknąć, kiedy goniącemu przyszli w pomoc żołnierze hallerczycy, a kapitan kazał rozbroić i aresztować milicjanta i dał konwój z 3-ch żołnierzy, którzy transport żywności od Małobądza doprowadzili do komitetu żywnościowego w Będzinie, a konwojującego milicjanta wraz z żydem furmanem odstawili do 1-go komisarjatu na Nowym Rynku w Będzinie.

Bardzo ciekawą jest rzeczą, jak postąpi w danym wypadku komisarjat? Sądzimy, że nie skończy się tylko na usunięciu milicjanta ze służby lub naganie.

Z G. Śląska.

Popłoch wśród ludności niemieckiej wzrasta z każdą chwilą. Na niektórych kopalniach wypłatę zaliczek zamiast 1 czerwca uskuteczniono już we środę i robotnicy żądają natychmiast całej wypłaty, twierdząc że po wejściu polaków, niemcy umkną z pieniędzmi.

Urzędnicy jutro mają otrzymać pensję trzymiesięczną.

Ucieczka przywódców hakaty w głąb Niemiec wzmaga się w dalszym ciągu. Nie pomagają odezwy rządu, nawołujące do spokoju i zaprzeczające pogłoskom o wkroczeniu polaków.

Do powiększenia paniki przyczynia się niemało rozsyłanie do wszystkich działaczy krzyżackich listów, pisanych na maszynie treści następującej.

„Stwierdzono, że pan jest czynnym od lat szeregu w „ostmarkvereinie" i znanym, jako agitator i podżegacz. Po wkroczeniu naszych będzie pan musiał zdać rachunek.

Komitet polski".

Prześladowanie ludności polskiej przez hakatystów nie ustaje. Areszty, rewizje, branka przymusowa są na porządku dziennym. Wielu robotników kryć się musi po lasach, inni nocują w kopalniach, by nie wpaść w ręce oprawców.

Jeszcze jeden piorun. Gazeta śląska „Volkswille" donosi, że piorun uderzył w budkę strażniczą na szosie z Szabelni do Sosnowca. W budce było 10 żołnierzy, z których 1 został zabity, a 6 ciężko rannych.

Z kraju.

Plaga przekupstwa. „Głos Radomski" donosi, iż w dniach ostatnich wykryte zostały w Radomiu poważne nadużycia przy poborze do wojska. Do wykrycia ich przyczynił się jeden z urzędników komisarjatu, który prowadził drugą listę poborową. Nadużyć dopuścili się urzędnicy wojskowi powiatowej komendy uzupełnień, którzy prowadzili księgi powiatowej komisji poborowej. W sprawie tej aresztowano dotąd kilkanaście osób, tak z pośród urzędników pow. kom. uzupełnień, jak i „pośredników" i interesantów. Pośród aresztowanych dużo jest oficerów, jeden postrzelił się.

Koniec gabinetów. Komisarz Warszawy Rausz ogłosił zarządzenie, dozwalające spożywania jadła i napojów w restauracjach jedynie w sali ogólnej, z wyłączeniem oddzielnych gabinetów, które będą zarekwirowane na rzecz wojska, lub instytucji rządowych. Przekraczający zakaz będą karani więzieniem do 3 miesięcy.

Bolszewicy zesłani do... Krakowa. „Głos Litwy" donosi, że aresztowanych w Wilnie komunistów i ich sympatyków mają władze zesłać do Krakowa na przymusowy pobyt, aż do ukończenia wojny z Rosją sowiecką.

Gmina żydowska na wojsko polskie. Na ręce generała Rudry, dowódcy 1-go korpusu wojsk polskich przewodniczący gminy żydowskiej w Zamościu przysłał kwotę 4,960 koron, uzyskaną drogą składek przez członków gminy na rzecz żołnierzy 1-go korpusu w Zamościu.

Generał Rudry po rozmówieniu się z rabinem, postanowił poświęcić z tej sumy 2,500 koron na zapomogi dla rodzin żołnierzy najbardziej potrzebujących wsparcia, a 2,460 koron na zakupienie tytoniu i innych rzeczy, mogących sprawić żołnierzom przyjemność.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 30 maja.

Komunikat sztabu generalnego z dn. 29 maja.

Front galicyjski.

Przekroczyliśmy całą linję Zgniłej Lipy, obsadziliśmy szereg wsi na wschodnim brzegu rzeki.

W dniu 28 b. m. zdobyto Złoczów, zabrano bogate składy wojenne, działa, kulomioty, wielu jeńców.

Wojska gen. Iwaszkiewicza nawiązały łączność automobilową z 4 dywizją gen. Żeligowskiego, przybyłą z pod Odesy.

Front wołyński.

Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku Pińska walki trwają dalej. Piechota dokonywa cudów waleczności, odpierając kontrataki bolszewików na zdobyte przez nas pozycje.

Po ciężkim boju 9 kompanja 34 pp. pod dowództwem porucznika Bołynki zdobyła ufortyfikowaną wieś Glinkę. Bołynka zginął. Zdobyto dalej wsie: Widzibór, Stolin, Ossowę.

Warszawa, 29 maja. (P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 b. m.

Front galicyjski.

W niedzielę, dnia 25 b. m., polska organizacja wojskowa zawładnęła Stanisławowem i rozbroiła znajdujące się tam oddziały ukraińskie.

Czwarta dywizja piechoty pod wodzą gen. Iwaszkiewicza zajęła w dniu 27 b. m. Kałusz, Halicz i w tymże dniu wkroczyła do Stanisławowa. Przed przybyciem wojsk naszych wszystkie instytucje publiczne, magazyny wojskowe i mosty obsadzone były przez P. O. W. Mosty na Dniestrze w Niżniowie na wschód od Stanisławowa, w Jezupolu i w Haliczu są w naszym posiadaniu nie zniszczone. W Stanisławowie zdobyto kilkanaście dział, kilkadziesiąt kulemiotów i wielkie zapasy amunicji i materjałów wojennych.

Na południowy wschód od Doliny trzecia dywizja legjonów zajęła pod wodzą gen. Zielińskiego Rożniatów, gdzie w nasze ręce wpadło 300 jeńców, tabory i duże zapasy amunicji i broni.

Na północ od Dniestru osiągnęliśmy linję Zgniłej Lipy aż do Przemyślan.

Łączność z wojskami rumuńskimi, która dotychczas była utrzymywana przez lotników, w dniu 27 b. m. bezpośrednio przez nasze oddziały nawiązaną została. Nasz cel, który stanowił jedno z głównych zadań obecnej akcji, t. j. stworzenie wspólnego z armją rumuńską frontu przeciw bolszewikom, którzy grożą inwazją do Galicji wschodniej, oraz nawiązanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Rumunją został w ten sposób osiągnięty.

Front wołyński.

W okolicy Równego utarczki naszych konnych patroli z bolszewikami, których liczniejsze oddziały pojawiły się na tym naszym froncie.

Front litewski.

Bez zmian.

Straszny odwrót hajdamaków.

Lwów, 30 maja. (P. A. T.)

Dzienniki ogłaszają straszne szczegóły, znaczące odwrót ukraińców.

Oficerowie zamordowali Leonarda Starzeńskiego i jego żonę. Klasztor w Podkamieniu zniszczony. Złoczów stoi w płomieniach.

„Gazeta Poranna" donosi, że armja ukraińska ostatecznie połączyła się z bolszewikami.

Piękny objaw solidarności.

Warszawa, 29 maja.

Wydział narodowy polski w Ameryce z siedzibą w Cicago, ofiarował za pośrednictwem premjera Paderewskiego 50 tysięcy marek na ofiary katastrofy w Łaznch, a Biały Krzyż za pośrednictwem p. prezydentowej Heleny Paderewskiej na ten sam cel 25 tysięcy marek.

Krwawe walki w Homlu.

Paryż, 29 maja.

Radjotel. st. pózn. W Homlu powstała rewolucja przeciwko rządowi bolszewickiemu. Obie strony walczyły przez 3 dni. Przeciwko czerwonogwardzistom powstała także i znaczna część miasta. Straty mają być olbrzymie. Jedna i druga strona walczyła zaciekle. Nie brano jeńców, lecz dobijano ich. W czwartym dniu przyszły na pomoc bolszewikom 2 pułki z Moskwy. Przeszło 2000 mieszkańców zostało rozstrzelanych, w tym 200 żydów i 400 dzieci i kobiet.

Piekło bolszewickie w Mińsku.

Warszawa, 29 maja.

Kresowe biuro prasowe donosi: Ogłoszono obecnie w Mińsku pobór mężczyzn od 20—43 roku życia. Formują się kobiece komunistyczne oddziały wojskowe. Ludność żydowska otrzymała broń. Wszystkie szkoły kazano zamknąć dnia 15 marca z powodu epidemji tyfusu aż do dnia 5 maja.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Na skarb narodowy złożyli:
Hops Szmul mk. 5;
Marja Fijałkowska 24 kop. miedzą i 20 kop. srebrem;
Izrael Borensztein 50 rub. pap.;
Antoni Czerwiński mk. 50;
Bluma Czerniakowska kor. 20.